

„ZNOWU JAK W BAJCE”.
RZECZ O WSPOMNIENIACH PODRÓŻNICZYCH
JULIANA FAŁATA Z CHIN I JAPONII

Wprowadzenie

Artystę tworzą jego doświadczenia – tak z pewnością było również w przypadku Juliana Fałata. W kontekście jego twórczości jednym z najważniejszych punktów była podróż na Daleki Wschód odbyta w 1885 r. w towarzystwie Edwarda Simmlera¹. Wyprawa Fałata oraz głęboka fascynacja Krajem Kwitnącej Wiśni sprawiły, że „stał się pierwszym i jednym z najbardziej interesujących przedstawicieli japonizmu w sztuce polskiej”². Pokłosem podróży stały się liczne szkice i obrazy (z których wiele przepadło, w tym np. *Bańki mydlane w Japonii*³), inspiracje malarskie, znajdujące odbicie w jego późniejszych pracach, a także – spisane lata później (w latach 20. XX w.) i opublikowane pośmiertnie w 1935 r., obejmujące szeroki zakres czasowy (od lat dziecięcych do 1895 r.) *Pamiętniki*, w których znaleźć można relację artysty z azjatyckiego etapu podróży dookoła świata. Jest to jednocześnie jedna z kilku polskich relacji opisujących pobyt w Japonii w drugiej połowie XIX w. – do pozostałych zaliczyć można dzieła Karola Lanckorońskiego, księcia Pawła Sapichy oraz Hugona Zapalowicza⁴.

DOI: 10.4467/23538724GS.25.006.21943

* ORCID: 0009-0005-0757-4415

¹ J. Malinowski, *Podróż Juliana Fałata do Chin i Japonii w 1885 roku* [w:] *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15–16 października 1998*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000, s. 75.

² A. Król, *Podróż do Japonii. Inspiracje sztuką Japonii w twórczości Juliana Fałata*, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2009, s. 9.

³ G. Mastalski, *Julian Fałat's (1853–1929) Stay in Japan and the Influence of Japanese Art and Aesthetics on His Works*, „Studies in Japonisme” 2022, vol. 41, s. 73.

⁴ O. Kalarus, *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii* [w:] *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 223.

Wyprawa J. Fałata wpisywała się w większy trend, który przypadł na ostatnie dekady XIX w. – wzmożoną aktywność podróżniczą w kierunkach dalekowschodnich. Zjawisko to było nierozzerwalnie związane z polityką prowadzoną wobec krajów azjatyckich i działalnością kolonizacyjną na tych terenach⁵. Rosnąca potęga Europejczyków w połączeniu z rozwojem przemysłowym sprawiała, że podróżnictwo dalekowschodnie stawało się łatwiejsze. Warto tutaj zauważyć, że w XIX w. Polacy byli szczególną grupą, jeżeli chodzi o wschodni kierunek wypraw. Sytuacja polityczna sprawiała, że zesłańcy z zaboru rosyjskiego nierzadko docierali na Daleki Wschód drogą lądową⁶. Te doświadczenia podróżnicze jednak całkowicie różnią się od coraz powszechniejszych wypraw statkami parowymi, a zaznaczyć należy, że właśnie tą drogą J. Fałat dotarł do Chin i Japonii. Rozwój nowego środka transportu oraz otwarcie Kanału Sueskiego (1869) umożliwiły tańsze i szybsze pokonywanie dystansu między Europą a Azją. Popularyzacja statków miała jednocześnie wpływ na kształtowanie europejskich poglądów na temat odwiedzanych w czasie rejsu miejsc. Parowce zatrzymywały się w specjalnie przeznaczonych do tego portach (sam J. Fałat w *Pamiętnikach* wspomina chociażby o Adenie oraz Colombo), w których pasażerowie mieli możliwość kontaktu z lokalnymi kulturami i jednoczesnego potwierdzenia własnych uprzedzeń⁷. Na drodze interakcji (często będącej przede wszystkim obserwacją) podróżnicy zyskiwali przeświadczenie o różnicach między sobą a miejscowymi, co transformowało statek w ostoję „zachodnich” wartości. Taki rytm rejsu nadawał odbywanej wyprawie konkretną narrację, podkreślając odrębność Europejczyków od nie-Europejczyków⁸.

Same wyprawy do Azji miały zróżnicowany charakter. Duża część kontynentu (m.in. Indie, Indonezja, Indochiny, Chiny) miała status kolonii lub półkolonii, w wyniku czego Brytyjczycy, Niemcy, Francuzi czy Holendrzy często wyprawiali się na te tereny w celach politycznych lub handlowych. Do tego dochodzili także urzędnicy ze Starego Kontynentu mający za zadanie nadzorowanie biurokracji i sprawowanie jurysdykcji nad koloniami. Oprócz tego realizowano wyprawy naukowe, nierzadko połączone z aktywnością gospodarczą. Należy przy tym zaznaczyć, że

⁵ Był to proces wielofazowy i w zależności od regionu przebiegał inaczej. Do najważniejszych wydarzeń zaliczyć można toczone w XIX w. wojny opiumowe (1839–1842 oraz 1856–1860) czy zakończenie polityki izolacjonizmu przez Japonię (1853).

⁶ A. Kolos, *Trzy warianty drogi na Daleki Wschód. Wokół strategii kreowania różnicy kulturowej w polskim podróżopisarstwie (XVIII–XIX wiek)*, „Forum Poetyki” 2018, nr 11–12, s. 13.

⁷ D. Burgess, *Engines of Empire: Steamships and the Victorian Imagination*, Stanford University Press, Stanford 2016, s. 224.

⁸ Na temat doświadczenia podróży Słowian statkiem parowym w XIX w. pisze Tomasz Ewertowski, zob. T. Ewertowski, *Slavs on Steamships. Steamship Travels between Europe and Asia, 1869–1890*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2022, nr 23.

choć kolonizatorzy stanowili dużą część odwiedzających Azję, pod ich auspicjami na kontynent wyprawiali się też przedstawiciele innych narodów⁹.

Kolonialne zależności i hierarchia definiowały oraz kształtowały europejski sposób poruszania się po Azji. W 1858 r. Półwysep Indyjski przejęty został przez brytyjski parlament, stworzono wówczas Indie Brytyjskie. W tym samym roku podpisano także traktat w Tianjinie, na mocy którego większość chińskich portów zmuszona była otworzyć się na handel zagraniczny¹⁰. Sytuacja nieco inaczej wyglądała na terenie Japonii. Po złamaniu polityki izolacjonizmu w 1853 r.¹¹ oraz upadku rządów szogunatu Tokugawów Japonia przeszła przez szereg przemian i reform, które umożliwiły nadrobienie opóźnionego wejścia na rynek polityki światowej. Efektem tych działań było umocnienie pozycji kraju, a także uniknięcie losu wielkiego sąsiada – Chin, będących w praktyce jedną z zachodnich półkolonii.

Ze względu na sytuację polityczną stosunek zachodnich przybyszów do państw azjatyckich był w XIX w. niejednorodny i zróżnicowany. Wraz z supremacją europejską na kontynencie dotychczasowy zachwyt nad kulturą chińską (widoczny w XVII i XVIII w.) dobiegł końca. Daleki Wschód stał się światem dysproporcji, które wynikały z prowadzonej przez imperialne państwa polityki – podczas gdy Europa (a z czasem również Japonia) stały się synonimem rozwoju, Chiny były przykładem stagnacji, biedy i zacofania. Europejskie sympatie cechowała wyraźna polaryzacja – zależne od Zachodu Chiny uznano za słabsze, zubożale i traktowane z pogardą, podczas gdy rozwijająca Japonia opisywana była w superlatywach. Oprócz polityki na pozytywny odbiór Japonii niewątpliwym wpływ miała także kształtująca się tradycja kulturowa. Podziw wobec japońskich wyrobów artystycznych i natury wyraźnie zaznaczał się w drugiej połowie XIX w. w świecie sztuki, przede wszystkim malarstwie, zyskując miano japonizmu.

Sposób myślenia o krajach azjatyckich odbijał się także w literaturze podróżniczej poświęconej tym regionom. Opublikowaną w 1863 r. książkę *Yedo and Peking: A narrative of a journey to the capitals of Japan and China* Robert Fortune otworzył przedmową, w której wyznał, że podróż do Kraju Kwitnącej Wiśni od dawna była jego marzeniem. Wiązało się to, jak stwierdził autor, ze świadomością istnienia

⁹ Ich doświadczenie podróżnicze często związane było dodatkowo z sytuacją polityczną w kraju ojczystym, chociaż cele i motywacje, a także specjalizacja zawodowa pozostawały zróżnicowane, zob. np. T. Ewertowski, *Images of China in Polish and Serbian Travel Writings (1720–1949)*, Brill Rodopi, Leiden 2020, s. 27–65.

¹⁰ Chodziło przede wszystkim o tzw. *treaty ports* oraz terytoria koncesyjne, które umożliwiały gospodarcze podporządkowanie konkretnych obszarów zachodnim mocarstwom. Pierwszymi *treaty ports* były m.in. Kanton, Xiamen, Fuzhou, Ningbo oraz Szanghaj. W kontekście artykułu warto zaznaczyć, że opisywany Hongkong miał oficjalny status kolonii brytyjskiej.

¹¹ Pierwszy traktat między Japonią a Stanami Zjednoczonymi podpisany został rok później – w 1854 r.

pięknych krajobrazów i scenerii oraz różnorodnością gatunkową w świecie flory¹². Constance F. Gordon-Cumming w wydanych w 1886 r. *Wanderings in China* zestawiała ze sobą świątynie szanghajske i japońskie, opisując je jako kontrastowe – chińskie budynki miały być nędzne i wstrętne, podczas gdy japońskie pozostawały czyste i zachwycające¹³. Ukazane w kolejnych publikacjach podróżniczych dalekowschodnie krajobrazy to mozaiki scen, których opisy sugerują tendencje w myśleniu o konkretnych państwach. Podobnie jest w przypadku *Pamiętników* J. Fałata, stanowiących odbicie jego impresji z Singapuru, Hongkongu oraz Japonii. Zadaniem postawionym w niniejszym artykule jest ukazanie specyfiki sposobu przedstawienia kultury chińskiej i japońskiej we wspomnieniach malarza, a także analiza i interpretacja prezentowanych przez autora postaw.

Singapur i Hongkong

Cała podróżnicza persona Juliana Fałata wsparta jest na trzech filarach – malarza, turysty oraz „dżentelmena”¹⁴. Natura wyprawy miała bezpośredni wpływ na jej kształt – poza sporządzaniem szkiców J. Fałat oddawał się głównie zwiedzaniu z ukierunkowaniem na doznania artystyczne, kontakty nawiązywał zaś przede wszystkim z innymi bliskimi mu kulturowo Europejczykami. Przemyslenia nie były zatem skoncentrowane na konstruowaniu komentarzy dotyczących sytuacji politycznej lub społecznej. *Pamiętniki* to odbicie „spojrzenia turysty», poszukującego zaledwie efemerycznych wrażeń”¹⁵. Czytając zapiski J. Fałata dotyczące Singapuru i Hongkongu, należy dodatkowo pamiętać, że pobyt w tych miastach nie był celem podróży malarza – stanowiła go Japonia. Wspomniane porty były przede wszystkim kolejnymi przystankami.

Podobnie jak inni cudzoziemcy J. Fałat dzielił Singapur na dwie strefy – europejską, a właściwie brytyjską („dopiero tutaj, w koloniach, można poznać całą potęgę Anglii”¹⁶), oraz chińską („przedmieścia pełne są malowniczych zaułków, zamieszkałych przeważnie przez Chińczyków”¹⁷). Podczas pobytu w mieście malarz poruszał się pomiędzy nimi dwoma. Chociaż Polak zaznaczał, że najwięcej czasu spędzał

¹² R. Fortune, *Yedo and Peking: A narrative of a journey to the capitals of Japan and China*, John Murray, London 1863, s. VI.

¹³ C.F. Gordon-Cumming, *Wanderings in China*, Blackwood, Edinburgh 1886, s. 2.

¹⁴ G. Moroz, *Julian Fałat in Southeast Asia. Hybridity and Mimicry in the Memoirs of a Polish/Kakanian/European Painter* [w:] *Escaping Kakanian. Eastern European Travels in Colonial Southeast Asia*, ed. J. Mrázek, CEU Press, Central European University Press, Budapest–Vienna–New York 2024, s. 114.

¹⁵ A. Kolos, *Trzy warianty drogi na Daleki Wschód...*, s. 19.

¹⁶ J. Fałat, *Pamiętniki*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987, s. 119.

¹⁷ *Ibidem*.

w części miasta zamieszkałej przez Chińczyków, zatrzymał się w hotelu w dzielnicy europejskiej. Takie zakwaterowanie wpisuje się w konkretny schemat – tendencja do unikania chińskich zajazdów była charakterystyczna dla XIX-wiecznych podróżników. Nie tylko w Chinach europejskie dzielnice traktowane były jak enklawy, umożliwiające minimalny kontakt z ludnością lokalną; takie „zachodnie ośrodki” powstawały także m.in. w Japonii (choćby The Bluff w Jokohamie). W Kraju Środka przybysze ze Starego Kontynentu dążyli na ogół do potwierdzenia nabytych wcześniej uprzedzeń, dlatego unikali kontaktu z ludnością miejscową i ograniczali swoje wędrówki do podziwiania krajobrazu¹⁸.

Szczególna postawa podróżnika, jaką reprezentował J. Fałat – podróżnik-artysta – sprawiła, że poszukiwał on w mieście bodźców i tematów, które stanowić mogły inspiracje malarskie. Europejskie towarzystwo nie gwarantowało kontaktu z pożądaną egzotyką, aby ją znaleźć, Polak musiał odwiedzać chińskie dzielnice.

Stanowią oni [Chińczycy] trzy czwarte ludności Singapuru, a żyją w strasznych wprost warunkach higienicznych, nad ujściami kanałów i wśród błot. Pomimo to, sądząc z ich wyglądu, są zdrowi i mają się dobrze. Często widzę, jak grupa małych brudasów chińskich raczy się przepysznym ananasem, niosąc palcami do ust krążek po krążku; przypomina to Murilla¹⁹.

Malarz zwraca uwagę na dysproporcję narodowościową mieszkańców Singapuru, a także wyraźnie rysujące się różnice klasowe. Wykorzystana retoryka sprawia jednak, że przedstawione przez J. Fałata trudne warunki mieszkaniowe Chińczyków zyskały malowniczy wydźwięk – nie szokowały, ale czarowały. W scenach rozgrywających się między chińskimi domami J. Fałat dostrzegał sytuacje paralelne do tych przedstawianych na obrazach Murilla²⁰, których tematem często były dzieci niższych stanów (m.in. *Mały żebrak*, *Dzieci z winogronami*, *Dziewczyzna sprzedająca owoce*). Zastosowane porównanie sugeruje próbę estetyzacji ulicznego krajobrazu²¹, a jednocześnie ignorancję wobec realnego problemu biedy. Nie bez znaczenia wydaje się fakt, że uwaga została zwrócona na „małe postacie” (przywodzące na myśl dzieci), co dodatkowo infantyлізуje problem warunków higienicznych i mieszkaniowych Chińczyków. Opisowi brak refleksji – J. Fałat jako turysta ukierunkowany na do-

¹⁸ W kontekście opisywania przestrzeni przez kolonizatora Mary Louise Pratt zauważa, że dominacja nad krajobrazem jest „dominacją pomiędzy władcym widzącym a widzianym”. Pratt udowadnia, że relacja obserwator–obraz sugeruje, że obserwator jest w stanie ocenić, a nawet posiąść scenę, zob. M.L. Pratt, *Imperialne spojrzenie: pisanstwo podróżnicze a transkultuacja*, tłum. E.E. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 287–288.

¹⁹ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 119.

²⁰ Bartolomé Esteban Murillo (1671–1682) – hiszpański malarz epoki baroku specjalizujący się w malarstwie religijnym i rodzajowym.

²¹ Grzegorz Moroz interpretuje ten zabieg w kontekście „estetyzacji” orientalistycznej Davida Spurra, zob. G. Moroz, *Julian Fałat in Southeast Asia...*, s. 121.

świadczenia estetyczne nie podchodził do zastanej sytuacji krytycznie, przekształcając trudną rzeczywistość Chińczyków w plastyczny obraz ukazujący określony wycinek życia. Nie sposób nie zauważyć, że według malarza mimo warunków ta część społeczeństwa „jest zdrowa i ma się dobrze”, co świadczy o umniejszaniu problemu.

Hierarchiczność, na którą zwrócił uwagę J. Fałat, jest zaakcentowana także w wydarzeniach przywoływanych w *Pamiętnikach*. Obok Syngalezów to Chińczycy najczęściej pojawiali się w charakterze wszelkiego rodzaju pomocy domowej. W *Pamiętnikach* kilkukrotnie wspomniani są w roli służby wykorzystywanej chociażby do niesienia palankinu, w którym podróżują znajomi J. Fałata²². Określenia takie jak „usługujący Chińczyk”²³ czy „przyprowadziła mi swoich Chińczyków”²⁴ oddawały niższy status społeczny Chińczyków oraz nadrzędną pozycję zachodnich „gentlemanów”²⁵, jednak pozostawały tylko obserwacjami; brak im zaangażowania politycznego i społecznego.

Brak refleksyjności wobec zastanej rzeczywistości oraz pejoratywne i protekcyjne podejście Europejczyków do Orientu były korzystne dla prowadzonej polityki imperialnej, a tym samym wspierane przez kraje kolonizatorskie. Podróżujący do Azji nierzadko wyprawiali się tam pełni uprzedzeń – stereotypów, opartych przede wszystkim na tradycji oraz opiniach spopularyzowanych wśród mieszkańców Starego Kontynentu w XIX w.²⁶ Lepsza znajomość poddanych (kolonizowanych) sprawiała, że rządzenie nimi było łatwiejsze i bardziej dochodowe – „wiedza daje władzę”²⁷. Agresja kolonialna prowadzona w XIX w. umożliwiła zmianę opinii publicznej na temat Chin. W narracji imperialistycznej z kraju inspiracji estetycznych stały się „skansenem” dawnych form. Za godne odwiedzenia uważano tylko określone punkty, zaś upadku dawnej świetności dopatrywano się w zastoju społecznym. W efekcie w wielu zapiskach z tego okresu naród chiński sprowadzony zostaje do zestawu przymiotów, wśród których dominowały te nacechowane negatywnie. Pod wpływem zmian geopolitycznych Chiny postrzegane były jako kraj ubogi, brudny, zaniedbany, a także zepsuty moralnie, co umożliwiało stawianie Europejczyka w pozycji nadrzędnej (zarówno kulturowo, jak i moralnie) wobec jego mieszkańców.

²² J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 115.

²³ *Ibidem*, s. 122.

²⁴ *Ibidem*, s. 116.

²⁵ Chociaż J. Fałat nadmieniał, że miasto zamieszkują również bogatsi Chińczycy, nie poświęcał im wiele uwagi.

²⁶ Zob. W. Xiaolun, *China in the eyes of Western travelers 1860–1900* [w:] *Tourism in China*, ed. A.A. Lew *et al.*, Haworth Hospitality Press, New York 2003, s. 40–47.

²⁷ E. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska, Zys i S-ka Wydawnictwo s.j., Poznań 2003, s. 65.

W czasie swojej podróży J. Fałat odwiedził przede wszystkim kolonie brytyjskie, które nadawały przejawom kultury chińskiej szczególną ramę. Zamieszkujący w dzielnicy europejskiej malarz doświadczał lokalnej obyczajowości wybiórczo, nie był też wykształconym podróżnikiem-intelektualistą. Przebywanie w brytyjskich miastach portowych i możliwość ciągłego kontaktu z Europejczykami sprawiały, że doświadczenie kultury chińskiej przez J. Fałata było przefiltrowane i silnie splecione z procesami kolonizacyjnymi zachodzącymi w Państwie Środka. Analizując postawę Bronisława Rejchmana, Anna Kołos zauważa, że ukierunkowany intelektualnie podróżnik, stykając się jedynie z biedniejszą częścią kraju, nie dotarł do większych chińskich konglomeracji miejskich, „które budziły podziw w minionych epokach, skłaniając choćby do pewnej dozy relatywizmu cywilizacyjnego”²⁸. Choć wyprawy B. Rejchmana (który spędził tylko kilka dnia na chińskiej prowincji przy granicy z Rosją) i J. Fałata diametralnie się różnią, obaj zwracali uwagę na biedę Chińczyków, nie uwzględniając historii państwa oraz prowadzonych w Kraju Środka wyniszczających działań kolonizacyjnych. Wręcz przeciwnie – w *Pamiętnikach* wielokrotnie zwrócona została uwaga na pozytywne oddziaływanie Brytyjczyków. Julian Fałat bezpośrednio przyznał, że odczuwa „podziw wobec talentu kolonizacyjnego Anglików”²⁹. Jego poglądy ukształtowane były przez popularną, imperialną optykę, która wyraża się chociażby w okazywanym szacunku wobec dbałości Brytyjczyków o „prestż nie tylko swego narodu, ale białej rasy w ogóle”³⁰.

Jednym z wymienianych osiągnięć kolonizacyjnych była popularność języka angielskiego wśród Chińczyków³¹. Julian Fałat komentował, że języka tego używa się chętnie i „bez przymusu”, ponownie pomijając kwestię zależności między Brytyjczykami a ludnością lokalną. Historia popularyzacji angielszczyzny w Chinach była silnie związana ze zmianą pozycji kraju. Początkowo osoby potrafiące posługiwać się tym językiem krytykowane były za kontakt z obcokrajowcami, sytuację zmieniła dopiero pierwsza wojna opiumowa. Jej skutki sprawiły, że Chińczycy powoli zaczęli akceptować potrzebę nauki angielskiego, którego znajomość miała pierwotnie stanowić próbę wzmocnienia pozycji kraju. Ostatecznie na rosnącą popularność języka wpływ miały jednak względy ekonomiczne – umiejętność komunikacji z Brytyjczykami zwiększała szansę na lepszą pracę³². W rozważaniach J. Fałata pominął praktyczną potrzebę nauki języka jako sposobu na wzbogacenie się grupy społecznej, która przez kolonizatorów odgórnie traktowana była jako mniej wartościowa. Angielski dominował na wielu szczeblach władzy jako podstawowy śro-

²⁸ A. Kołos, *Między poczuciem wyższości cywilizacyjnej a autoidentyfikacją, między rasą a narodem. Polska i Chiny w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, z. 3, s. 120.

²⁹ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 125.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² B. Adamson, *China's English: A History of English in Chinese Education*, Hong Kong University Press, Hongkong 2004, s. 24–27.

dek kontaktu³³, co sprawiało, że korzystanie z chińskiego stawiało użytkowników języka miejscowego na jeszcze niższej i mniej korzystnej pozycji. Język europejski nobilitował, język lokalny – zamykał kolejne drzwi.

Mając świadomość perspektywy zwiedzającego Singapur i Hongkong J. Fałata, można przyjrzeć się sposobowi, w jaki podchodził on do opisu kultury chińskiej, której miał okazję tam doświadczyć³⁴. Same kontakty z przedstawicielami Państwa Środka nie zostały okraszone długimi komentarzami, które informowałyby o przekonaniach i uprzedzeniach Fałata. Odróżnia go to m.in. od H. Zapałowicza, który w *Jednej z podróży naokoło Ziemi* (1889) relacjonował: „nagle dostrzegłem Chińczyka. Widziałem wprawdzie w Europie produkujących się chińskich akrobatów, atletów, ale w naturze, żeby się tak wyrazić jeszcze Chińczyka nie widziałem”³⁵. Samo wydarzenie było dla Zapałowicza katalizatorem rozważań o Państwie Środka. Podróżnik przywołał chińskie tradycje, opisał elementy kultury i ustroju politycznego, a nawet jedzenie oraz medycynę. Wyraźnie uwypukla się tutaj XIX-wieczna tendencja do przedstawiania krajów azjatyckich przez pryzmat nabytej wcześniej i niezwyfikowanej przez doświadczenie wiedzy. Tomasz Ewertowski zauważył, że sam moment zobaczenia Chińczyka był dla H. Zapałowicza wystarczającym bodźcem do napisania kilku stron wypełnionych opiniami wypływającymi ze stereotypów³⁶. W *Pamiętnikach* J. Fałata trudno doszukać się podobnych fragmentów poświęconych narodowi chińskiemu. Większość uwag to relacje z wydarzeń. Chociaż wspomnienia J. Fałata pisane były niemal cztery dekady po odbyciu podróży – co z pewnością wpłynęło na krótsze i bardziej zwarte wpisy – w całym fragmencie poświęconym Chinom niewiele znaleźć można informacji faktograficznych. Nie były one przywoływane jako elementy wspomnień, nie stanowiły także uzupełnienia opowieści dodanego z perspektywy czasu.

Jak zostało zaznaczone wcześniej, J. Fałat odnotował to, że Chińczycy mieszkali z dala od Europejczyków – ich sfera życia codziennego wyraźnie oddzielona była od rzeczywistości „zachodniej”. Mimo to jedno z przytoczonych w *Pamiętnikach* wydarzeń rozgrywało się na płaszczyźnie styku kultur, kiedy Chińczycy i Europejczycy wchodzili w interakcję.

³³ R. Szul, *Kwestia językowa w dziejach: zarys problematyki*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, z. 1, s. 84.

³⁴ Warto ponownie podkreślić specyficzny charakter owego „kontakty z kulturą chińską” – należy pamiętać, że stanowiący dużą część populacji w Singapurze Chińczycy byli migrantami, z kolei Hongkong od ponad czterdziestu lat był kolonią brytyjską i to właśnie wtedy doświadczył on rozwoju.

³⁵ H. Zapałowicz, *Jedna z podróży naokoło Ziemi*, t. 1, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1889, s. 629.

³⁶ T. Ewertowski, *Yellow Race in Polish and Serbian Travel Writing from the Second Half of 19th Century and the First Half of 20th Century*, „Przegląd Humanistyczny” 2018 z. 3, s. 127.

Koło czwartej ożywiają się place sportowe, gdzie każdy musi rozegrać obowiązkową partię krykieta czy tenisa; nie wylamują się spod tego zwyczaju nawet Syngalezi czy Chińczycy, którzy bardzo zabawnie wyglądają przy tym ze swoimi warkoczami. Potem następuje korso, w którym biorą udział wszyscy, począwszy od gubernatora i pani gubernatorowej, do konsulów i nababów miejscowych (...)³⁷.

Elementem, na który J. Falat zwrócił uwagę, a który w jego opisie staje się jednym z elementów odróżniających Chińczyków, był warkocz. W literaturze taka fryzura często kojarzona była ze stereotypowym wyglądem mieszkańca Państwa Środka³⁸. Tradycja układania włosów w ten sposób wiązała się z objęciem władzy przez mandżurską dynastię Qing, która narzuciła mężczyznom właśnie takie upięcie, co miało być symbolem podporządkowania nowemu cesarzowi³⁹. W przytoczonym opisie ów warkocz jest centralnym budulcem chińskiej charakterystyki, a przez autora określony został mianem „zabawnego”. Kontekst sytuacji oraz wykorzystane przez J. Falat słownictwo zwraca uwagę na niedopasowanie Chińczyków do tradycji praktykowanych na Zachodzie. Takie przedstawienie chińskiego warkocza T. Ewertowski powiązał z koncepcją naśladownictwa proponowaną przez Homiego K. Bhabhę (gdzie kolonizowany naśladuje kolonizatora)⁴⁰. Sposób, w jaki praktyki i zwyczaje kolonizatorów były przejmowane przez kolonizowanego, H.K. Bhabha opisał jako mimikrę kolonialną, czyli pragnienie rozpoznawalnego Innego, który był „prawie taki sam, ale nie całkiem”⁴¹. Przedstawiona przez J. Falat scena staje się w tej interpretacji przykładem podwójnego kodowania kolonizacyjnego. W przytoczonej sytuacji uwagę zwraca odmiennność Syngalezów i Chińczyków oraz podkreślenie elementu naśladownictwa kulturowego.

Przywołany fragment jest jednocześnie jednym z przykładów uniformizowania narodu chińskiego i taktowania go w kategorii masy. Pojawiający się w tekście Chińczycy nie są zindywidualizowani, a stosowane momentami słownictwo („mrowie Chińczyków”⁴²) sugeruje, że jawili się oni jako jednorodny kolektyw. Przywołując

³⁷ J. Falat, *Pamiętniki*, s. 118.

³⁸ Wzmianki o chińskich warkoczach znaleźć można także m.in. u H. Zapalowicza, gdzie „długi, niemal stóp sięgający warkocz obsunął mu [Chińczykowi Ge Yuenowi] się z pleców na bok”, H. Zapalowicz, *Jedna z podróży naokoło Ziemi*, t. 2, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1899, s. 159.

³⁹ K. Banek, *Mandżursko-chińska wojna o włosy*, „Nurt SVD” 2014, z. 1, s. 230.

⁴⁰ T. Ewertowski, *Sights of China Markers of Otherness in Polish and Serbian Travel Writings (1842–1949)* [w:] *Voyages and Travel Accounts in Historiography and Literature*, vol. 2, ed. B. Stojkowski, Trivent Publishing, Budapest 2020, s. 225.

⁴¹ Homi K. Bhabha zauważył, że w tym kontekście Inny jest jednocześnie zreformowany i rozpoznawalny. Inny jest tym samym podmiotem różnicy w rzeczywistości kolonialnej, za: H. Bhabha, *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 80.

⁴² J. Falat, *Pamiętniki*, s. 124.

doświadczenie z dzielnicy w Singapurze, J. Fałat generalizował m.in., że „pozuja [oni] chętnie, ale są bardzo natrętni”⁴³. Mimo to chęć doświadczenia chińskiej kultury popychała malarza do eksploracji. Najbardziej unikatowa z opisanych scen rozegrała się w brytyjskim Hongkongu.

Blakając się po dzielnicy chińskiej, natknąłem się też na chińskie wesele. Pannę młodą – prawie dziecko – uróżowaną i umalowaną, przybraną w jaskrawe szaty i w złociste kwiaty, niosą w lektyce, przy dźwiękach strasznej muzyki – trąb, gongów i terkoczących młynków. Za lektyką, ciągnie się długi szereg krewnych i służby (...). Ubrania przeważnie ciemnoniebieskie, czarne lub białe; na ulicach i w sklepach nie widać nigdzie kolorów żółtego i czerwonego, zarezerwowanych dla mandarynów i w ogóle warstw wyższych⁴⁴.

Fragment uderza barwnością opisu, niemal malowniczością sceny, uwagę zwraca przywiązanie do detalu – obejmuje to przede wszystkim sferę wizualną, dokładny opis panny młodej i jej pochodu, ale także audialną. Muzyka zakwalifikowana została jako straszna, a opinię tę malarz niejako usankcjonował, wymieniając poszczególne instrumenty. Opis akompaniamentu, choć krótki, sugeruje hałaśliwość, krzykliwość oraz wrodzony brak porządku. Wystąpienie w tej scenie elementu (muzycznego) chaosu zaburza zhierarchizowany szyk. W opinii Edwarda Saida łączenie braku organizacji z kulturami wschodnimi było charakterystyczne dla wizji Orientu panującej w świecie zachodnim⁴⁵.

We fragmencie tym Fałat zwrócił uwagę na kolory żółty i czerwony. Podkreślony został ich specjalny status w Chinach – jest to jednocześnie jeden z niewielu przypadków, kiedy w tekście znajdujemy odwołanie do konkretnej wiedzy podróżnika. Obie te barwy są rzeczywiście silnie osadzone w chińskiej tradycji. Kulturowy fenomen czerwonego jest produktem kolejnych okresów historycznych, w czasie których znaczenie tego koloru rosło⁴⁶. Symbolika czerwieni wiąże się z pojęciami władzy i wysokiej pozycji, a także m.in. optymizmu oraz pomyślności⁴⁷. Jeżeli chodzi o żółty, związany jest on bezpośrednio z cesarzem, a także towarzyszącymi tej pozycji przymiotami⁴⁸.

Kolorowy opis chińskiego wesela oddaje po części podróżnicze doświadczenie Fałata w brytyjskich koloniach w Chinach. W opisach przeważały osobiste wrażenia, a narracja zbudowana została z licznych anegdot odnoszących się do własnych

⁴³ *Ibidem*, s. 119.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 125.

⁴⁵ E. Said, *Orientalizm*, s. 253.

⁴⁶ M. Xu, *Analysis of the Cultural Significance and Social Rationale of „Red” in Chinese Culture*, „Lecture Notes in Education Psychology and Public Media” 2024, z. 42, s. 73.

⁴⁷ Zob. W. Lan, *Kultura chińskiego koloru – symbolika czerwieni*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2017, z. 12, s. 136–141 oraz *eadem*, *O konotacjach kolorystycznych w kulturze chińskiej: czerwony i żółty*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2018, z. 13, s. 21–29.

⁴⁸ W. Lan, *O konotacjach kolorystycznych w kulturze chińskiej...*, s. 24–25.

przeżyć. Perspektywa chińskiej części *Pamiętników* wypływała z doświadczeń cielesnych, wśród których dominował wzrok (elementy wyglądu, barwy, stan miast) oraz słuch (dźwięki muzyki, język), a autor rzadko decydował się na uzupełnienie swoich wspomnień o dodatkowe, zewnętrzne informacje. Relacje, choć mogą sprawiać wrażenie neutralnych i obiektywnych, sporządzane były z perspektywy osoby żywiącej podziw dla działalności kolonizacyjnej. Opisy przypominają malarskie impresje, mające na celu przedstawienie estetyki i egzotyki odwiedzanych miejsc, a turystyczna perspektywa sprawia, że pobyt w Singapurze i Hongkongu, powtarzając za Anną Kolos, „uderza niefrasobliwą naiwnością, niską samoświadomością polityczną, historyczną i społeczną”⁴⁹.

Polski malarz a Wyspy Japońskie

Na wstępie zaznaczyć należy, że podczas gdy duża część wspomnień J. Fałata z Chin skomponowana została z licznych anegdot, osobistych uwag i obserwacji, partia *Pamiętników* poświęcona Japonii to mieszanka własnych impresji oraz lektury innych książek. Malarz wyraził to bezpośrednio, wspominając, że czerpał z dzieł Lafcadio Hearn⁵⁰ – grecko-brytyjskiego pisarza, który przez ponad 40 lat pobytu w Japonii studiował japońską kulturę i pisał o niej⁵¹. W swoich publikacjach skupiał się przede wszystkim na obszarach kraju, które nie zostały poddane industrializacji i wpływowi Zachodu, w tym na sztuce, naturze oraz folklorze. Już same inspiracje twórczością Hearn sugerują przybraną przez J. Fałata optykę. W tej części wspomnień osobiste doświadczenia malarza połączone zostały z nabytą wiedzą⁵². Dla artysty ulegającego wpływom japonizmu podróż do Kraju Kwitnącej Wiśni była szansą na poznanie kultury i obyczajowości, ale także formą afirmacji wyidealizowanej wizji tego państwa.

⁴⁹ A. Kolos, *Trzy warianty drogi na Daleki Wschód...*, s. 19.

⁵⁰ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 130.

⁵¹ Do najważniejszych publikacji L. Hearn zaliczyć można m.in. *Glimpses of Unfamiliar Japan* (1894), *Kokoro: Hints and Echoes of Japanese Inner Life* (1896), *Exotics and Retrospectives* (1898) czy *Kwaidan: Stories and Studies of Strange Things* (1903). Pierwsze wydanie dzieła L. Hearn w języku polskim to *Ko-ko-ro* (org. *Kokoro: Hints and Echoes of Japanese Inner Life*) z 1906 r. Warto zaznaczyć, że twórczość L. Hearn w Polsce to jednak nie tylko przekłady, ale także parafrazy, a nawet imitacje jego historii. Najbardziej rażącym przykładem jest tutaj utwór *Pojednanie* (1910) Wacława Sieroszewskiego, który stanowi plagiat Hearnowskiego *The Reconciliation* (1900).

⁵² Wiedza ta została nabyta prawdopodobnie w dużej mierze po powrocie do Polski – pierwsze publikacje L. Hearn dotyczące Japonii przypadają na lata 90. XIX w., a więc po odbyciu podróży przez J. Fałata.

Japońskie wspomnienia J. Fałata oparte są na mozaikowym przedstawieniu kolejnych miejsc⁵³, co uzupełnione jest komentarzami dotyczącymi systemu politycznego, religii i filozofii. Malarz podkreślił podziw wobec mentalności Japończyków i zwrócił uwagę na silny związek narodu ze światem przyrody, łącząc to z ich artystycznym duchem. Powiązanie ze sztuką nie było tutaj przypadkowe i nie wynikało jedynie z wykształcenia i zawodu J. Fałata. Jedną ze strategii Japonii mającą na celu jednocześnie umocnienie pozycji kraju i budowę ducha narodowościowego było stworzenie spójnej tradycji kulturowej⁵⁴ i intensywna promocja rodzimej sztuki. Chociaż pierwsze „odkrycie” japońskiego malarstwa przez Europejczyków przypada na lata 50. XIX w.⁵⁵, inwestowanie Kraju Kwitnącej Wiśni w popularyzację kultury rozpoczęło się pod koniec lat 60. wraz z produkcją tradycyjnych wyrobów ukierunkowanych na rynek zachodni. W 1867 r. Japonia po raz pierwszy zaprezentowała swoje wytwory artystyczne na Wystawie Powszechnej w Paryżu, kilka lat później (1873) kraj przygotował także ekspozycję na Wystawę Światową we Wiedniu⁵⁶. Te zabiegi, w połączeniu z rosnącą fascynacją środowiska artystycznego sztuką Japonii, sprawiły, że w drugiej połowie XIX w. możemy mówić o fali japonizmu w Europie, która objawiała się w malarstwie⁵⁷, rzemiośle artystycznym, a nawet literaturze⁵⁸.

W *Pamiętnikach* J. Fałat kolejne sceny ukazał w sposób przypominający szkice *ukiyo-e*, których tematami często były codzienne sceny, przedstawienia artystów, a także krajobrazy. Rzeczywistość i sztuka w zapiskach malarza zlewają się w jeden obraz. Bliskość tego skojarzenia wyrażona jest także w sposobie opisywania scenarii – zaznaczone zostały jednocześnie piękno przyrody i kunszt japońskich artystów: „pejzaż japoński, zawsze trochę zamglony, który japońscy artyści przez tysiącletni rozwój sztuki doprowadzili do syntezy linii i koloru”⁵⁹.

⁵³ Zob. J. Malinowski, *Podróż Juliana Fałata...*

⁵⁴ Zob. H. Takagi, *The Meiji Restoration and the Revival of Ancient Culture* [w:] *Perspectives on Social Memory in Japan*, ed. T. Tsu, J. van Bremen, E. Ben-Ari, Global Oriental, Leiden 2005, s. 134–147.

⁵⁵ Szerzej na temat legendy odnalezienia szkiców Katsushikiiego Hokusai’a przez Félixa Bracquemonda, a także odbioru *ukiyo-e* przez francuską krytykę pisze Katarzyna Deja, K. Deja, *Polski japonizm literacki 1900–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 46–47. *Ukiyo-e* – forma malarstwa i drzeworytu, która wykształciła się w Japonii w XVII w. i cieszyła się popularnością do połowy XIX w.

⁵⁶ Nadmienić należy, że przedmioty japońskie prezentowane były także wcześniej w ramach wystawy w Londynie w 1862 r. Chociaż jest to jeden z bodźców dla rozwoju japonizmu w Europie, na „reakcję” Japonii trzeba było poczekać jeszcze kilka lat. Warto przy tym nadmienić, że sztuka japońska prezentowana w Londynie pochodziła przede wszystkim ze zbiorów Rutherforda Alcocka – brytyjskiego ambasadora w Japonii, za: K. Deja, *Polski japonizm literacki...*, s. 56.

⁵⁷ W Polsce inspiracje japońskie, oprócz dzieł Fałata, znaleźć można także u Olgi Boznańskiej, Leona Wyczółkowskiego czy Stanisława Wyspiańskiego.

⁵⁸ O literackim japonizmie w Polsce więcej pisze Katarzyna Deja, zob. K. Deja, *Polski japonizm literacki...*

⁵⁹ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 130–132.

Kreśląc dalekowschodnie krajobrazy, J. Fałat zdawał się zbliżać do japońskich malarzy – przez liczne odniesienia do własnej artystycznej wrażliwości subtelnie podkreślił zrozumienie inspiracji, z których czerpali twórcy w Kraju Kwitnącej Wiśni. Dostrzegł on potencjał otaczającej go przestrzeni, zaznaczając, że jej mglistość „daje szerokie pole wyobraźni artysty”⁶⁰. Owa wszechobecność natury, stanowiąca źródło natchnień, miała bezpośredni wpływ na odbiór elementów kultury, które były nią otoczone; sztuka w połączeniu z japońską przyrodą wywołała u J. Fałata przemyślenia związane z lokalnymi tradycjami. Tak dzieje się m.in. w przypadku opisu świątyni Ichibata-ji, który prawdopodobnie został stworzony przede wszystkim na podstawie własnych doświadczeń autora⁶¹: „Schody często ozdobione są rzeźbami zwierząt (...), powleczone patyną starości, na tle odwiecznych drzew, czarują malowniczością i poezją, zmuszają do uchylenia czoła przed taką religią i takim poczuciem piękna”⁶².

W *Pamiętnikach* japońska natura stała się przestrzenią niemal duchową. W oku odbiorcy zdają się nakładać na siebie różnorodne soczewki: piękno przyrody wykracza poza doznanie zmysłowe, miesza się ze wspomnieniami i wiedzą na temat japońskiej sztuki, a ujęcie opisów świątyni sprawia, że obraz spowity jest spirytualną mgłą. Krajobraz transformuje się w przestrzeń zmitologizowaną, zatrzymaną w jednej uchwyconej pędzlem, ulotnej chwili. Odrealnienie potęguje wprowadzone przez J. Fałata odróżnienie Japonii od Europy – drzewa były „prawie te same, co w Europie”⁶³, ale jednocześnie „czuje się, że tym dębom, grabom, olchom i sosnom lepiej tutaj aniżeli w Europie”⁶⁴. Zaznaczenie różnicy wpisuje się w retorykę pisania o Oriencie – Kraj Kwitnącej Wiśni był przestrzenią odrębną i odległą, a w pewnym sensie także sprzyjającą odprężeniu i naturalnemu wzrostowi⁶⁵.

Podobnie jak w przypadku doświadczenia pejzażów strefa miejska⁶⁶ i ludzie także skojarzeni zostali ze światem sztuki. Julian Fałat zwracał uwagę, że umiłowanie do arcyzmu objawia się u Japończyków we wszelkich wykonywanych profesjach – „kupiec, fabrykant i rzemieślnicy – wszyscy są artystami”⁶⁷. Obserwacje zawarte w *Pamiętnikach* ukazują umiłowanie sztuki jako cechę narodową mieszkańców kraju wyspiarskiego. Fałat nie szczędził Japończykom pochwał: „Dla Japonii

⁶⁰ *Ibidem*, s. 128.

⁶¹ A. Król, *Podróż do Japonii...*, s. 12–14.

⁶² J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 129.

⁶³ *Ibidem*, s. 128.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Tę problematykę w kontekście tekstów brytyjskich opisuje m.in. Stephen Smith, zob. S. Smith, *Edward Said and the Japanese: British Representations of Japan in the Years Before the Sino-Japanese War*, „Japanese Studies Review” 2011, vol. 15.

⁶⁶ Julian Fałat prawdopodobnie oprócz Jokohamy odwiedził uzdrowisko Miyanoshita, Kioto, Kobe i jezioro Biwa.

⁶⁷ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 132.

i Japończyków żywie uwielenie wprost bezgraniczne⁶⁸, a także chętnie wyraził pochlebne generalizujące osady: „Japonia jest jedynym na świecie przykładem wniknięcia sztuki w najszerze, nawet najbiedniejsze warstwy narodu”⁶⁹. Dla malarza Japończycy nie tylko wytwarzali godne uwagi przedmioty artystyczne, ale sami stawali się sztuką, wpisując się w sceny przedstawiane na *ukiyō-e*. Zaznaczyć należy, że nie był on odosobniony w tym poglądzie – sztuka jako jeden z symboli „tradycyjnej” Japonii była często chwalona i stała się elementem konstytuującym oblicze tego kraju w zachodnim wyobrażeniu⁷⁰. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w swoich zapiskach J. Falat skupiał się przede wszystkim na przedstawieniu „autentycznego” Kraju Kwitnącej Wiśni. W opisach znaleźć można odwołania do konkretnych obrazów – rekwizytów, które lokują i osadzają poszczególne sceny na mapie. Malarz wymieniał m.in. kimona, sandały czy parasole, które możemy interpretować w kontekście metonimii, w odczuciu Europejczyka sygnalizujących serce prawdziwej Japonii⁷¹ – sztuka stanowiła jeden z nich.

Na początku wspomniałam, że J. Falat otwarcie dopełniał swoje wspomnienia spostrzeżeniami wynotowanymi z książek L. Hearn. Nie jest to jednak jedyny element, który odróżnia relację japońską od chińskiej. W rozdziale *Jokohama* znaleźć można też ślady aktualizacji informacji o Japonii. Autor przytoczył podziw wobec sztuki wojennej, którą rozwinął ten naród, a następnie niejako dokonał afirmacji swoich pierwotnych odczuć, odnosząc się do zwyciężonej przez Japończyków wojny z Rosją⁷².

Wydaje się, że przy artystycznej wrażliwości oraz podziwie J. Falata dla narodu będzie on całkowicie zestrzelał się z japońską kulturą i mentalnością. W *Pamiętnikach* pojawia się jednak fragment, który podkreśla odrębność wyspiarzy od Europejczyków.

Japończyk, który ze wszystkich narodów wschodu najwięcej przejął cywilizacji europejskiej, jest w głębi duszy obcy nam, a nawet nieprzyjazny. Jego uśmiech, czyniący go tak sympatycznym, jest formą zewnętrzną, używaną również w stosunkach między samymi Japończykami i należy do najkardynalniejszych warunków dobrego wychowania. Uśmiechem maskuje Japończyk nieraz największą tragedię duszy⁷³.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 130.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 131.

⁷⁰ P.L. Pham, *On the edge of the orient: English representations of Japan, circa 1895–1910*, „Japanese Studies” 1999, vol. 19, no. 2, s. 176–177.

⁷¹ *Ibidem*, s. 179.

⁷² Brak rozwinięcia tej myśli dodatkowo podkreśla niskie zainteresowanie sferą polityczno-społeczną w *Pamiętnikach*.

⁷³ J. Falat, *Pamiętniki*, s. 131.

Julian Fałat, podobnie jak inni Europejczycy końca XIX w., postrzegał Japończyków jako postacie potencjalnie przeczące same sobie – prezentujące jedno oblicze świata, podczas gdy drugie (w domyśle „prawdziwe”) pozostaje ukryte. Te dwie „twarze” zestawione zostały niemal antonimicznie. Taka interpretacja kulturowa wynikała z błędnego rozumienia japońskiego światopoglądu. Pojęcia *bonne* (odnoszące się do „maski” wewnętrznej) i *tatemae* (odnoszące się do „maski” zewnętrznej) w filozofii japońskiej niekoniecznie stanowią swoje przeciwieństwa, ale raczej swoje dopełnienie – nawet jeżeli nie są zgodne⁷⁴. Chociaż J. Fałat w tekście nie krytykował otwarcie tego elementu japońskości, zakończeniem nadając mu prawie romantyczny charakter (gdy pisze o pogrążonej w cichej tragedii duszy), fragment stanowi wyraz niezrozumienia oraz formę urzeczywistnienia orientalnej „dziwności”⁷⁵. Taka obserwacja na temat narodu stanowi w rozważaniach J. Fałata swoiste pęknięcie w idealnym portrecie wypełnionej sztuką japońskiej duszy.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że podróż Juliana Fałata do Chin i Japonii miała niebagatelny wpływ na jego późniejszą twórczość. Echa tej wyprawy wybrzmiewają w tematyce niektórych dzieł (np. *Na statku – Colombo, Ceylon* lub *Kobieta w kimono*), jak i w doborze technik malarskich (np. seria zimowych pejzaży, w tym *Osiek zimą*). Podczas gdy na obrazach wizualizowały się dalekowschodnie sceny i rozwiązania spopularyzowane przez impresjonistyczny japonizm, *Pamiętniki* stanowiły zapis prywatnych odczuć. Przyjęcie dwóch perspektyw w opisach podróży – osobistej, która towarzyszy opisom chińskim, i artystycznej, mitologizującej przestrzeń japońską – stanowi formę komentarza wartościującego wspomnienia podróżnicze. Podczas gdy Singapur i Hongkong dostarczyły malarzowi wielu bezpośrednich wrażeń uwikłanych w imperialną (i zdaje się nieświadomą) retorykę, Japonia była podziwiania nieco z dystansu – tak jak podziwiane może być dzieło w muzeum. Chociaż, jak twierdził autor, sztuka japońska i chińska są sobie równe⁷⁶, wydaje się jednak, że Chińczycy i kultura chińska były dla J. Fałata przede wszystkim doświadczeniem fizycznym, dynamicznym i obserwowanym z perspektywy „białego człowieka”, natomiast japońskie impresje były dla niego wydarzeniem niemal duchowym.

⁷⁴ E. Żeromska, *Miedzy twarzą a japońską maską*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia” 2015, t. 15, s. 271–276.

⁷⁵ Więcej na temat „dziwnej” Japonii w literaturze polskiej pisze K. Deja we wspomnianym już *Polskim japonizmie...*, s. 138–149.

⁷⁶ J. Fałat, *Pamiętniki*, s. 130.

Literatura

- Adamson B., *China's English: A History of English in Chinese Education*, Hong Kong University Press, Hongkong 2004.
- Banek K., *Mandżursko-chińska wojna o włosy*, „Nurt SVD” 2014, z. 1.
- Bhabha H., *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Burgess D., *Engines of Empire: Steamships and the Victorian Imagination*, Stanford University Press, Stanford 2016.
- Deja K., *Polski japonizm literacki 1900–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021.
- Ewertowski T., *Images of China in Polish and Serbian Travel Writings (1720–1949)*, Brill Rodopi, Leiden 2020.
- Ewertowski T., *Sights of China Markers of Otherness in Polish and Serbian Travel Writings (1842–1949)* [w:] *Voyages and Travel Accounts in Historiography and Literature*, vol. 2, ed. B. Stojkovski, Trivent Publishing, Budapest 2020.
- Ewertowski T., *Slavs on Steamships. Steamship Travels between Europe and Asia, 1869–1890*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2022, nr 23.
- Ewertowski T., *Yellow Race in Polish and Serbian Travel Writing from the Second Half of 19th Century and the First Half of 20th Century*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, z. 3.
- Fałat J., *Pamiętniki*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987.
- Fortune R., *Yedo and Peking: A narrative of a journey to the capitals of Japan and China*, John Murray, London 1863.
- Gordon-Cumming C.F., *Wanderings in China*, Blackwood, Edinburgh 1886.
- Kalarus O., *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii* [w:] *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*, cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.
- Kolos A., *Miedzy poczuciem wyższości cywilizacyjnej a autoidentyfikacją, między rasą a narodem. Polska i Chiny w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, z. 3.
- Kolos A., *Trzy warianty drogi na Daleki Wschód. Wokół strategii kreowania różnicy kulturowej w polskim podróżopisarstwie (XVIII–XIX wiek)*, „Forum Poetyki” 2018, nr 11–12.
- Król A., *Podróż do Japonii. Inspiracje sztuką Japonii w twórczości Juliana Fałata*, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2009.
- Lan W., *Kultura chińskiego koloru – symbolika czerwieni*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2017, z. 12.
- Lan W., *O konotacjach kolorystycznych w kulturze chińskiej: czerwony i żółty*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2018, z. 13.
- Malinowski J., *Podróż Juliana Fałata do Chin i Japonii w 1885 roku* [w:] *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15–16 października 1998*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000.
- Mastalski G., *Julian Fałat's (1853–1929) Stay in Japan and the Influence of Japanese Art and Aesthetics on His Works*, „Studies in Japonisme” 2022, vol. 41.
- Moroz G., *Julian Fałat in Southeast Asia. Hybridity and Mimicry in the Memoirs of a Polish/Kakanian/European Painter* [w:] *Escaping Kakanian. Eastern European Travels in Colonial Southeast Asia*, ed. J. Mrázek, CEU Press, Central European University Press, Budapest – Vienna – New York 2024.

- Pham P.L., *On the edge of the orient: English representations of Japan, circa 1895–1910*, „Japanese Studies” 1999, vol. 19 no. 2.
- Pratt M.L., *Imperialne spojrzenie: pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, tłum. E.E. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Zysk i S-ka Wydawnictwo s.j., Poznań 2003.
- Smith S., *Edward Said and the Japanese: British Representations of Japan in the Years Before the Sino-Japanese War*, „Japanese Studies Review” 2011, vol. 15.
- Szul R., *Kwestia językowa w dziejach: zarys problematyki*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, z. 1.
- Takagi H., *The Meiji Restoration and the Revival of Ancient Culture* [w:] *Perspectives on Social Memory in Japan*, eds. T. Tsu, J. van Bremen, E. Ben-Ari, Global Oriental, Leiden 2005.
- Xiaolun W., *China in the eyes of Western travelers 1860–1900* [w:] *Tourism in China*, ed. A.A. Lew *et al.*, Haworth Hospitality Press, New York 2003.
- Xu M., *Analysis of the Cultural Significance and Social Rationale of „Red” in Chinese Culture*, „Lecture Notes in Education Psychology and Public Media” 2024, z. 42.
- Zapałowicz H., *Jedna z podróży na około Ziemi*, t. 1, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1899.
- Zapałowicz H., *Jedna z podróży na około Ziemi*, t. 2, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1899.
- Żeromska E., *Miedzy twarzą a japońską maską*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia” 2015, t. 15.

SUMMARY

“ONCE AGAIN LIKE IN A FAIRY TALE”: JULIAN FAŁAT’S MEMORIES FROM HIS TRAVELS TO CHINA AND JAPAN

Julian Fałat (1853–1929) was a Polish painter whose paintings show the influence of Japanese art and aesthetics, making him one of the most prominent representatives of *japonisme* in Poland. Along with his friend Edward Simmler, Fałat visited Japan and China during a round-the-world trip. The memories of this journey are included in his *Pamiętniki* (Journals). This article aims to show the perspectives that Fałat adopted while describing his stay in Singapore and Hong Kong and during his stay in Japan. I focus on analyzing the components of Fałat’s narration and on showing different strategies that the painter used to characterize his trips.